

„Co zrobiłabym na miejscu Józefa Piłsudskiego 11 listopada 1918 roku”

11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna przekazała uwolnionemu z twierdzy magdeburskiej Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelne dowództwo podległych jej wojsk polskich. Tego samego dnia Niemcy podpisały zawieszenie broni kończące działania bojowe Wielkiej Wojny. Po ponad 120 latach Polska odzyskiwała niepodległość. Na przełomie października i listopada 1918 r. Wobec rozpadu monarchii austro-węgierskiej i zapowiedzi bliskiej klęski Niemiec Polacy coraz wyraźniej odczuwali, że odbudowa niepodległego państwa polskiego jest bliska. Na przełomie października i listopada 1918 r. wobec rozpadu monarchii austro-węgierskiej i zapowiedzi bliskiej klęski Niemiec Polacy coraz wyraźniej odczuwali, że odbudowa niepodległego państwa polskiego jest bliska

Zaistniała sytuacja międzynarodowa była dla Polski wyjątkowo korzystna. Cztery lata wcześniej w chwili wybuchu I wojny światowej Polacy mogli jedynie pomarzyć o tym, że w momencie jej zakończenia wszystkie trzy państwa zaborcze będą właściwie bezsilne.

Szansy danej przez historię Polacy nie zmarnowali i aktywnie przystąpili do przejmowania władzy na ziemiach polskich okupowanych przez państwa centralne. Problemem ewakuacji niemieckiej armii Józef Piłsudski zajął się zaraz po przybyciu do stolicy. Jeszcze 10 listopada doszło do jego spotkania z niemiecką Centralną Radą Żołnierską.

W wyniku zawartych porozumień do 19 listopada ewakuowano jednostki niemieckie z Królestwa. Przyjazd Piłsudskiego do Warszawy wywołał powszechny entuzjazm jej mieszkańców i tylko o jeden dzień wyprzedził wiadomość o tym, że w okolicach Compiègne delegacja rządu niemieckiego podpisała zawieszenie broni, które kończyło działania bojowe I wojny światowej. W tych dniach Polacy uświadomili sobie, że po latach niewoli odzyskali niepodległość. Atmosferę tej wyjątkowej chwili tak opisywał Jędrzej Moraczewski: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma ich. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze.

Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządzili. (...) Kto tych krótkich dni nie przeżył, kto nie szalał z radości w tym czasie wraz z całym narodem, ten nie dozna w swym życiu najwyższej radości”. 11 listopada 1918 r. Rada Regencyjna „wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednoczenia wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju” przekazała władzę wojskową i naczelne dowództwo wojsk polskich, jej podległych, brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Trzy dni później Rada Regencyjna rozwiązała się, oświadczając jednocześnie, iż „od tej chwili obowiązki nasze i odpowiedzialność względem narodu polskiego w Twoje ręce, Panie Naczelnny Dowódco, składamy do przekazania Rządowi Narodowemu”. Józef Piłsudski mając powszechne poparcie społeczne zdecydował się przejąć władzę od regentów, podkreślając w ten sposób jej ciągłość i legalny charakter. Nie wszyscy byli zadowoleni z tej procedury, wskazując na to, iż Piłsudski nie powinien być sukcesorem instytucji powołanej do życia przez okupantów.

Bez względu na te komentarze Józef Piłsudski stał się rzeczywistym przywódcą tworzącego się państwa polskiego. Rząd lubelski rozwiązał się, Rada Regencyjna ustąpiła, a Polska Komisja Likwidacyjna zaakceptowała istniejącą sytuację.

Myślę że na miejscu Józefa Piłsudskiego cieszyłabym się wspólnie ze swoimi rodakami za udany cel. Uważam, że Odzyskanie Niepodległości przez Polskę jest chwalebne, gdyż nasz naród stał się krajem wolnym a nie poddanym przez inne państwa. Jestem zdania, że Piłsudskiemu należy się ogromny szacunek gdyż to dzięki niemu jesteśmy wolni i nie powinniśmy wstydić się wymawiać na głos Polska moja Ojczyzna.

Uważam, że w czasie współczesnym, kiedy to jest możliwość wyjazdu za granicę, korzystanie z telefonów dotykowych i posługiwać się sferą multimedialną to znaczy przez Internet, poszukałabym dobrej oferty z noclegiem o ile byłoby mnie stać wybrałabym hotel 5 gwiazdkowy na

wyspach karaibskich. Tam starała bym sobie uczcić swój sukces, dzieląc się tym z innymi i wspólnie cię cieszyć.

Natomiast gdybym żyła w czasach Józefa Piłsudskiego zarządzała bym profesjonalnie Polska armią po to aby pokazać moc naszego kraju, to że jesteśmy bardzo dobrze przygotowani na atak wroga. Polska armia potrafiłaby co najmniej 4 języki byłyby to Hiszpański, Chiński, Niemiecki oraz obowiązkowy Angielski bez którego ciężko byłoby się dostać do wojska. Dnia 11 listopada ustanowiłabym nowe oraz ciekawsze prawa. Pierwszą rzeczą, którą bym nadała to brak bezrobocia. Każdy obywatel RP znalazłby dla siebie prace bez względu na wykształcenie. Oczywiście ci obywatele co uzyskali wysokie wykształcenie mieliby o wiele wyższe wynagrodzenie pieniężne. Po drugie wprowadziłabym godziny policyjne, które miałyby za zadanie przestrzegania porządku. Kolejną rzeczą, którą bym zmieniła to zakaz picia alkoholu w miejscu publicznym. Za każde złamanie prawa groziłaby kara pieniężna, natomiast za nadmiarowe i świadome złamanie prawa groziłaby kara pozbawienia wolności na 4 lata. Alkohol można by było sprzedawać tylko w godzinach od 17.00 do 18.30. w każdy dzień roboczy i soboty natomiast w niedziele zostałby wprowadzony zakaz sprzedawania alkoholu.

Uważam, że na miejscu Józefa Piłsudskiego podjęłabym takie prawa, które wymieniłam powyżej. Uważam, że byłyby one słuszne i bardzo uczące. Natomiast we formie relaksu po zwycięstwie na jego miejscu wybrałabym się do ciepłego kraju i myślała co można jeszcze więcej zrobić dla naszej ojczyzny.

Aleksandra Pazurek

kl. I LP

ZSP nr 6

im. Stanisława Wyspiańskiego

w Tomaszowie Mazowieckim